

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSTUSA
i DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ i ZGODĄ!

PRENUMERATA KWARTALNA W POLSCE: 2 złote, we Francji 10 fr. — W Ameryce rocznie 2 dol.

GENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 złotych, 1/2 strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł, 1/8 strony 30 zł.
Drobne od wyrazu 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek Główny 6, I p. — Konto P. K. O. Nr. 400.900 — Telefon 2076

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Walka Zachodu z Wschodem.

W niedzielę 25 września odbył się w Krakowie Zjazd delegatów Kół Z. L. N. z województwa krakowskiego i kieleckiego. W Zjeździe wzięli udział posłowie: Bator, Konopczyński, Matłosz, Rymar, Tabaczyński i Zamorski, reszta usprawiedliwiła swą nieobecność.

Zebranych powitał pos. Rymar, wskazując, że nastąpiły ciężkie czasy,

podobne do dawniejszych, w których byliśmy narażeni na prześladowania i ciężką walkę. Tak, jak przedtem zwyciężyła nasza idea, tak i dziś zwyciężyć musi siła naszych przekonań. Trzeba się przygotować na to, że część naszych pracowników wycofa się od walki, bo jednych byt może być zagrożony, drudzy nie czują się na siłach do podjęcia walki o dobrą sprawę. Cofną się ludzie słabego charakteru, ale na froncie zostaną ludzie silni, odważni, mający wiarę w przyszłość.

Prezes Zamorski wypowiedział piękny, na faktach historycznych oparty referat ideowy.

W umysłowości polskiej przejawiają się dwa prądy: zachodni i wschodni. Ponieważ większa część społeczeństwa polskiego żyła pod panowaniem rosyjskim i prześlaskła rosyjskim sposobem myślenia, zaciężył on od początku na naszym organizmie państwowym. Powstanie Państwa Polskiego uważano za owoc zwycięstwa rewolucji rosyjskiej. Rząd Moraczewskiego wprowadził w Królestwie

urządzenia rosyjskie porewolucyjne komisarzy rządowych, milicję ludową i t. d.

W przeniesieniu tych socjalistycznych dobrodziejstw na teren Małopolski przeszkadzała mu jednak Komisja Likwidacyjna, o zachodnim sposobie myślenia.

W czasach zaborezych politycy galicyjscy nie troszczyli się o państwo, zostawiając troskę o nie cesarzowi, opartemu o wspólną armję i szerokie rzesze urzędników. Starano się tylko o to,

aby dorwać się do władzy

i utrzymać się przy niej za wszelką cenę.

W Polsce przeniesiono tę walkę o władzę do Sejmu i w ślad za tem ozwały się

wołania o silny rząd,

o dyktatora, czy króla, o zmianę ustroju państwowego, o powiększenie władzy prezydenta i rządu. Nie pytano o to, skąd się będzie brało tego prezydenta i ludzi rządzących, czy ludzie ci nie użyją swej władzy przeciw narodowi i państwu.

Podczas przewrotu majowego bardzo wielu ludzi, nietylko przyjaciół p. Piłsudskiego, mówiło: „Teraz wreszcie będzie silny rząd“.

I mamy faktycznie silny rząd.

Silny rząd był przed wojną w Niemczech i był w Rosji. Jeden i drugi, jako rząd zaboreczy prześladował polskie stronnictwa narodowe.

Ustawy niemieckie, przeciw nam skierowane, były ciężkie, gnębiono nas, ale zawsze na podstawie prawa. Wiedzieliśmy, co nam grozi, czego mamy się strzec, co nas czeka jutro.

Gorzej było pod silnym, carskim rządem rosyjskim. Rządził nie car, lecz



kamaryla dworska,

złożona z cchiwych władzy i złota indywiduów, mająca do dyspozycji: prócz wojska, żandarmerję, policję i ochranę, ścigająca każdą myśl swobodną, grożąca każdej chwili rewizją, długiem więzieniem w kazamatach, lub nagłym zniknięciem niewygodnego dla kamaryli dworskiej osobnika. Wiadomo, czem się skończyły te silne rządy carskie: podziemną agitacją komunistyczną i

przyjściem do władzy żydów bolszewików.

W dalszym ciągu swego przemówienia przedstawił prez. Zamorski na tle naszej historii przedrozbiorowej, że ilekroć królowie nasi kierowali się kulturą rzymską, kulturą Zachodu, rośliśmy w potęgę, gdyśmy się oddalali od Zachodu, ponosiliśmy klęski.

Różnica między wschodnim a zachodnim sposobem myślenia jest przedewszystkiem ta, że kultura wschodnia każe człowiekowi wierzyć w przeznaczenie, fatalizm; kultura rzymska głosi wolną wolę człowieka, a więc i jego

odpowiedzialność za wszystko, co czyni.

Spychanie swych obowiązków na drugich, na rząd, na państwo, magistrat, czy gminę jest oznaką kultury wschodniej. Skutkiem tego robotnik na Zachodzie po 10 czy 15 latach pracy może swój byt poprawić, zmienić swój zawód na lepszy — na Wschodzie pozostaje do śmierci niewolnikiem.

Obowiązkiem naszym jest

budować samodzielność obywateli,

robić ich zdolnymi do czynu. Musimy budzić moc buntu i oburzenia na to, co złe, wpajać w naród

godność osobistą i narodową,

w tym duchu wychowywać dzieci, wpajać w młodzież poczucie odpowiedzialności i znajomość życia. Trzeba

podnieść społeczeństwo.

Każdy człowiek inteligentny powinien poznać dokładnie na swoim terenie pracy wszelkie usterki, obmyśleć środki zaradcze i działać w tym kierunku. Trzeba poznać życie i jego warunki i na tej podstawie realnie budować.

Jeśli tej pracy dla ugruntowania podstaw państwowego bytu nie wykonamy, będą musiały uczynić to nasze dzieci, ale znacznie trudniej, z większym nakładem pracy.

Interesujący referat o wewnętrznej sytuacji politycznej, oraz o sprawach organizacyjnych wypowiedział poseł **Wierczak**. Między innemi, mówiąc o rządach włoskich i rosyjskich, wykazał **głębką różnicę**, jaka zachodzi między **terrorem bolszewickim** a **silnym rządem faszystowskim**. **Mussolini** wziął pełną odpowiedzialność za przewrót faszystowski, oraz za rządy, i wystąpił z programem. Nawiązując do słów prez. Zamorskiego o dwóch wpływach na polski sposób myślenia, pos. Wierczak charakteryzuje to w ostrzejszy sposób i dzieli ludzi na dwie grupy:

niewolnych, nikczemnych,

biorących pieniądze od każdego reżimu i mających swe przekonania każdej chwili na sprzedaż temu, kto lepiej zapłaci, oraz tych, którzy chcą Polskę poprowadzić na dobrej drodze do potęgi i wielkości.

Mocnym apelem do organizacji, do liczenia się z rzeczywistością i budowania na tej podstawie, oraz do energicznej

walki z każdym bezprawiem,

zakończył pos. Wierczak swe przemówienie.

Po dyskusji, w której zabierali głos posłowie, oraz delegaci Kół, uchwalono jednomyślnie:

przesłać Marszałkowi Senatu, Trąpczyńskiemu wyrazy czci za obronę Konstytucji;

wzwać członków Z. L. N. do jak najsolidarniejszego **poparcia moralnego i materialnego** wszystkich tych przyjaciół, którzy ucierpią za swe przekonania narodowe.

Uchwalona rezolucja stwierdza **zgodność Rady Wojewódzkiej z naczelnymi władzami Związku Ludowo-Narodowego** w ocenie położenia Państwa Polskiego.

Ponadto porusza rezolucja najważniejsze sprawy bieżące, zawarte w interpelacjach sejmowych (które podajemy na innem miejscu), wzywa członków Z. L. N., by stawali kamie w szeregach **do pracy o lepszą przyszłość Polski** i jednania nowych członków.

Lux.

Zwołanie i odroczenie Sejmu.

NADZWYCZAJNA SESJA.

W poniedziałek, 19 września b. r., odbyło się otwarcie nadzwyczajnej sesji Sejmu, zwołanej — jak wiadomo — na żądanie posłów, wystosowane do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na początku posiedzenia p. Marszałek **Rataj** złożył następujące oświadczenie:

„Udałem się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, aby Mu oświadczyć, iż rozdzielanie terminów otwarcia ciał parlamentarnych ma swoje

praktyczne konsekwencje, a na końcu tych praktycznych konsekwencji leży to, że terminy, przewidziane postanowieniami Konstytucji, które gwarantują zebranie się Sejmu w tychże terminach, muszą być w konsekwencji przekreślone, bo **Sejm, który jest zwołany, a nie ma możliwości obradowania, to jest Sejm, który nie został otwarty i w niczem się nie różni od Sejmu zamkniętego.**

Pos. **Niedziałkowski** (P. P. S.) postawił wniosek, aby Sejm, podziеляjąc stanowisko p. Mar-

szałka w sprawie **naruszenia Konstytucji przez sposób zwołania Sejmu**, oficjalnie przyjął oświadczenie Marszałka do wiadomości.

Wniosek ten został przyjęty. Przeciw głosowały Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie.

POMOC POWODZIANOM.

Pos. Rymar proponował uzupełnienie porządku dziennego sprawozdaniem komisji budżetowej o akcji pomocy dla ofiar powodzi, co przyjęto.

Pos. Niedziałkowski wnosi jeszcze o przedstawienie dalszych punktów, mianowicie, aby najpierw rozpatrzyć sprawę dekretu prasowego, a później dopiero przejść do ustaw samorządowych. Izba przyjęła tę propozycję **wszystkimi głosami** przeciw Stronnictwu chłopskiemu.

Pos. Insler (żyd) domagał się **usunięcia z porządku obrad ustaw samorządowych**, na co się nie zgodzono.

Po referacie posła Rymara (Z. L. N.), który przedstawił wnioski komisji budżetowej o **niesieniu pomocy powodzianom** (tekst tych uchwał, powziętych zgodnie z wnioskami Z. L. N., podajemy w całości) — i po przemówieniu ukraińca Chruckiego wnioski komisji **jednomyślnie** przyjęto.

DEKRETY PRASOWE.

Zkolei Izba przystąpiła do rozpatrywania wniosków w sprawie **uchylenia dekretów prasowych**.

Referent pos. Liebermann (P. P. S.) wystąpił ostro przeciwko dekretom, jako **gwałcącym nie tylko wolność prasy, ale i podważającym zasadę konstytucji** i stwierdził, że dekrety te są wyrazem tendencji dyktatorskich.

Wniosek komisji prawniczej o uchylenie obydwóch dekretów prasowych został przyjęty **niemal jednomyślnie**, gdyż przeciwko głosował tylko klub pracy.

OGŁASZANIE USTAW.

Następnie pos. Liebermann referował projekt ustawy, dotyczący zmiany ustawy o „Dzienniku Ustaw”. Chodzi tutaj o **ogłaszanie w „Dzienniku Ustaw” uchwał sejmowych, uchylających dekrety Prezydenta. Przedłożenie to przyjęto niemal jednomyślnie**, z wyjątkiem stronnictw rządowych. Przeciw trzeciemu czytaniu ustawy zaprotestował pos. Polakiewicz (str. chłop.), wskutek czego odłożono trzecie czytanie do następnego posiedzenia, poczem Sejm przystąpił do ostatniego punktu porządku dziennego, t. j. do t. zw. sanacyjnej ustawy nauczycielskiej.

NIESPODZIEWANY POWRÓT PREMERA.

Wbrew urzędowym zapowiedziom, że p. premier Piłsudski wraca z kąpieli dnia 22 września, powrót nastąpił niespodziewanie wieczorem w dniu otwarcia Sejmu. O godz. 9-tej wieczorem został zaproszony p. wicepremier Bartel na konferencję, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Kardynał Ledóchowski.

Wielkie święto obchodzi Poznań, a z nim cała Polska. Oto wracają na Ojczyznę łono prochy wielkiego bojownika za wiarę i polskość w czasach rozszalałego na ziemiach b. zaboru pruskiego „Kulturkampfu” i bezprzykładnego tępienia mowy polskiej — ś. p. kardynała Mieczysława hr. Ledóchowskiego.

Dzieje ś. p. kardynała Ledóchowskiego są żywym obrazem mąk, jakie przechodziły ziemie polskie pod okupacją pruską, a świetlana postać kardynała to symbol hartu i nieugiętości całego społeczeństwa wielkopolskiego.

Ś. p. kardynał Mieczysław Jan od Krzyża hr. Ledóchowski, urodził się w Górkach w Sandomierskiem, w r. 1822. Po ukończeniu szkół średnich w Radomiu i Warszawie wstąpił do seminarjum świętokrzyskiego, poczem udał się na dalsze studia do Rzymu, gdzie przyjęty został do „Accademia dei Nobili ecclesiastici”, a w kilka lat później w r. 1845 po uzyskaniu doktoratu z teologii i prawa, wyświęcony został przez kardynała Lambruschini na kapłana.

Niepospolita zdolność, wykształcenie, a nade wszystko uprzejmość, torowały mu drogę do coraz wyższych godności kościelnych. Jako szambelan tajny wysłany zostaje przez papieża Piusa IX do Hiszpanji dla wręczenia biretów dwom kardynałom,

w jakiś czas później mianowany zostaje audytorem w Lizbonie, skąd po 5 latach wraca, by wyjechać jako delegat apostolski (wówczas był już prałatem domowym papieża) do Kolumbji. Nie długo jednak tam przebywał, albowiem rewolucja zmusiła go do powrotu do Rzymu.

Papież mianuje go arcybiskupem tytularnym tebańskim i wysyła w charakterze nuncjusza do Brukseli. Blisko 5 lat był na tem stanowisku dyplomatycznym, z którego zostaje odwołany, by zasiąść na stolicy św. Wojciecha, jako prymas Polski i arcypasterz diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej.

Bezpośrednim powodem wyboru ś. p. kardynała Ledóchowskiego arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim przez kapitułę, było usiłowanie rządu pruskiego nadania tej stolicy po śmierci prymasa Przysługiego Niemcowi, na co jednak Papież się nie zgodził i wskazał kapitułom kardynała Ledóchowskiego, jako na takiego, który będąc dłuższy czas za granicą, wydawał się Niemcom mniej niebezpiecznym pod względem narodowym od innych. Nowy Prymas otrzymał od Piusa IX krzyż biskupi po arcybiskupie turyńskim Franzonim, wygnanym ze swej diecezji przez wojska piemonckie i odbył w roku 1866 uroczysty wjazd do Poznania i Gniezna.

Rządy jego w diecezji zaznaczyły się szeregiem ważnych reform. Dwukrotnie jeździł do

ODROCZENIE SEJMU.

Nazajutrz, t. j. 20 września, zebrał się Sejm o godz. 3.15 popoł. w bardzo licznym komplecie. Na ławach ministrów zasiedli: wicepremier Bartel oraz ministrowie: gen. Składkowski, Miedziński, Staniewicz, ponadto czterej podsekretarze.

Z chwilą rozpoczęcia sesji p. Bartel poprosił p. Marszałka o głos, poczem wyszedłszy na mównicę, odczytał następujący akt:

Na podstawie art. 25 Konstytucji odraczam z dniem 20 września 1927 r. sesję nadzwyczajną Sejmu na dni 30.

Warszawa, dnia 20 września 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej:

I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów:

J. Piłsudski.

Po odczytaniu tego aktu zeszedł z trybuny i skierował się ku wyjściu, a za nim inni ministrowie.

Tymczasem na sali powstała **wrzawa** i zerwały się **okrzyki protestu**. Zaczęły się hałasy, psyllania, rozległy się głosy:

A gdzie Konstytucja?

Szczególnie żymali się socjaliści, wrzawa była również na ławach prawicy. A marszałek zakomunikował:

— **Wobec zarządzenia p. Prezydenta nie mogę kontynuować posiedzenia, ani nie mogę wy-**

powiedzieć żadnych uwag, które się narzucają. Zamykam posiedzenie.

NARADY KLUBÓW.

Wśród rozgwaru fala posłów zaczęła płynąć do kuluarów. Panowało wszędzie silne wzburzenie. Szereg klubów udał się na narady. Debaty wszędzie były ożywione, a dotyczyły i zaszłych wydarzeń i wskazań na przyszłość.

W rozmowach zwracano uwagę przedewszystkiem na **nową formę uchylecia prac sejmowych**. Trudno było przypuszczać, żeby po jednym posiedzeniu zamknięto sesję. Skorzystano z art. 25, który powiada, iż „Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje, otwiera, odracza i zamyka sesję” — i wprowadzono **nową formę**, jakiej jeszcze nie praktykowano: formę **odroczenia**. Sejm jest w tej sytuacji **bezsilny**. Sesja bowiem jest zwołana, nie można zatem odwołać się do Prezydenta o zwołanie sesji nadzwyczajnej, gdyż **prawnie trwa ona, posiedzeń zaś odbywać nie wolno, gdyż sesję odroczone!**

A odroczono ją w jakim momencie? W tym właśnie, kiedy do łaski marszałkowskiej **wpłynęły wnioski zasadnicze, zmierzające do odebrania rządowi podstawy prawnej rządów** wnioski Związku Ludowo-Narodowego, wyrażające faktycznie votum nieufności dla rządu, a zmierzające do **odebrania mu pełnomocnictw**, do odebrania mu możliwości operowania pełnomocnictwami w okre-

Rzymu: na kanonizację św. Józefata i na sobór watykański, gdzie brał udział w kongregacji dogmatycznej i występował za ogłoszeniem dogmatu nieomyślności papieskiej. Akta soboru podpisał jako czwarty z rzędu biskup z dodatkiem „Primas Poloniae”.

Po zwycięskiej wojnie francusko-niemieckiej, buta pruska rozszalała na ziemiach polskich. Znane ustawy majowe, skierowane przeciw Kościołowi katolickiemu poczęto stosować przedewszystkiem w Wielkopolsce, gdzie rząd pruski nakazał nauczać religji w szkołach w języku niemieckim. Ks. Prymas Ledóchowski pozwolił na to jedynie w dwóch ostatnich klasach, a gdy zakazano proboszczom nauczania religji w szkołach — Ks. Prymas rozporządził, że księża winni poza szkołą uczyć religji.

Do drugiego konfliktu z władzami pruskimi doszło na tle żądania prezydentów prowincji zdania sprawy o stanie seminarjów duchownych, a gdy arcybiskup nie chciał się do tego zastosować, odpowiadając, że urządzenie i byt seminarjów zagwarantowane jest bullą „De salute animarum” — ogłoszoną w zbiorze ustaw pruskich, rząd zamknął seminarja, a nadto zakazał pozaszkolnego nauczania religji, a uczniom pobierającym ją, zagroził wydalaniem ze szkół.

Arcybiskup przeciw temu energicznie zaprotestował, za co wytoczono mu szereg procesów

za niestosowanie się do ustaw majowych. A procesów takich było setki, gdyż za najmniejszą jakąś zmianę w diecezji pociągano go do odpowiedzialności sądowej. Wytaczano mu więc procesy za wyświęcanie kapłanów bez pytania rządu, to znów za „nieprawne obsadzania probostw” i t. d. Arcybiskup przed sądami nie stawał osobiście, więc skazywano go zaocznie na grzywny, których jako nieprawnych nie chciał płacić. Rząd pruski nie mogąc ściągnąć grzywien, sprzedawał nieruchomości arcybiskupa, a gdy to już nie wystarczyło i suma zaległych grzywien przekroczyła 30.000 talarów, zażądano od niego złożenia godności arcybiskupa poznańskiego, w przeciwnym razie wytoczą mu proces o usunięcie z urzędu.

Ale i tej groźby nie uląkł się arcybiskup. Z godnością odpowiedział, że żaden trybunał świecki nie może go ważnie złożyć z urzędu, a on sam w chwili obecnej nie uważa za stosowne zrezygnować. Jednakże przeczuł jaki go los spotka. Zwołał obie kapituły, wydał potrzebne dyspozycje i pożegnał się ze wszystkimi. Niedługo też potem o **świecie wpadli do jego pałacu siepacze pruscy i wywieźli go do więzienia do Ostrowa**. W jakiś czas potem trybunał wydał wyrok składający arcybiskupa Ledóchowskiego ze stolicy gnieźnieńsko-poznańskiej i rząd wezwał kapituły do wyboru nowego arcybiskupa, ale bezskutecznie, gdyż wyroku trybunału pruskiego nie uznano za ważny.

sie między kadencjami. Rząd zatem cofnął się przed walnem starciem z Sejmem.

W niektórych kołach zwracano uwagę, że przyczyną, dlaczego rząd nie chce rozwiązać Sejmu, co byłoby zupełnie logiczne, jest **względ na pożyczkę zagraniczną**. Wątpliwe jest wszakże, czy finansisci zagraniczni nie orjentują się w naszych wewnętrznych stosunkach.

Zwolennicy idei **samorozwiązalności** górowali. Wskazywali na konieczność uchwalenia tego wniosku, jako jedyną formę wyjścia. Rząd bo-

wiem **nie chce Sejmu rozwiązywać, ale równocześnie nie dopuszcza go do pracy**. Słychać było też głosy, iż odpowiedzią na postępowanie rządu wobec reprezentacji narodowej winno być gremjalne złożenie mandatów, lecz z drugiej strony wskazywano zaraz, iż wedle Konstytucji i ordynacji wyborczej możnaby zaraz powołać na ich miejsce zastępców. A czy niktby nie przyjął mandatu zastępcy?

Jak widzimy, sesja sejmowa była nietylko nadzwyczajna, ale i niezwykła.

Sesja Senatu odroczone zanim została otwarta

Jeszcze dziwniej przedstawia się sprawa sesji Senatu, została bowiem odroczone, zanim się jeszcze zaczęła.

Oto dnia **21 września** zebrał się konwent senjorów Senatu celem omówienia prac senackich i porządku dziennego pierwszego posiedzenia. W kwadrans po zebraniu się przewodniczących klubów przybył sekretarz wicepremiera Bartla, porucznik Zaćwilichowski i wręczył sekretarzowi p. marszałka Trąpczyńskiego pismo p. Bartla, który komunikuje p. Marszałkowi, że w załączeniu przesyła zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej co do odroczenia sesji Senatu.

Zarządzenie to, noszące datę: Warszawa, dnia 20 września, opiewa następująco:

I gdy siedział arcybiskup za murami pruskiego więzienia, papież Pius IX wyniósł go do godności kardynalskiej. Podobny wypadek mianowania kardynałem więźnia zdarzył się prócz tego raz jeden tylko w historii Kościoła, a to za Henryka IV., kiedy to Jan Fischer otrzymał purpurę. Blisko rok później w r. 1876 uwolniono go z więzienia, lecz nie pozwolono pozostać w kraju i 3 lutego wywieziono go do Berlina, skąd przez Kraków udał się na wygnanie, by już więcej swej Ojczyzny nie ujrzeć.

Kardynał wyjechał do Rzymu, gdzie z polecenia papieża zgotowano mu królewskie przyjęcie. Z Rzymu, kardynał w dalszym ciągu zarządzał diecezjami, a rząd pruski nie przestał mu wytaczać procesów za „przywłaszczenie sobie praw biskupich“.

Prusy zażądały od władz włoskich wydania kardynała, a wówczas schronił się w Watykanie. Tutaj mianowany został sekretarzem memorjałów, potem brewów, a wreszcie w r. 1892 został prefektem Kongregacji Propagandy, którą to godność, mającą po papieskiej największą jurysdykcję sprawował do zgonu 22 lipca 1902 r.

Pochowany został na cmentarzu Campo Verano w grobowcu Propagandy. Serce Wielkiego Kardynała przewieziono do Gniezna i umieszczono w katedrze w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

„Na zasadzie art. 37 Konstytucji odraczam z dniem 22 września sesję nadzwyczajną Senatu na dni 30“.

Następują podpisy p. Prezydenta i p. premjera.

Zarządzenie to musiało wywołać duże wrażenie. Sesja senacka została zwołana, miała być otwarta dnia **22 września**, tymczasem **21. września**, a więc **przed otwarciem została zamknięta**. Zaszedł nasamprzód **akt prawny zwołania sesji**, o czym Senat winien zawiadomić swoich członków. Zaszedł następnie **akt prawny odroczenia sesji**, o którym prezydium Senatu również **nie mogło poinformować członków tego ciała ustawodawczego**.

Zwracano uwagę, iż **zarządzenie to pozbawia Senat zupełnie prawa korzystania z art. 25 Konstytucji**, dopuszczającego zwołanie sesji nadzwyczajnej na żądanie kwalifikowanej liczby członków. Żądanie takie zostało p. Prezydentowi wręczone, ale wskutek wczorajszego zarządzenia, **prawa zagwarantowane Senatowi przez art. 25 Konstytucji zostały wykluczone**.

Na konwencie senjorów Senatu **jednomyślnie** wszyscy stwierdzili w akcie odroczenia sesji przed jej otwarciem **naruszenie Konstytucji**, dlatego też udzielili p. marszałkowi Senatu pełnomocnictwa, by odpowiedni **protest** na ręce p. Prezydenta złożył pisemnie lub osobiście.

— 000 —

Protest Senatu.

PISMO P. MARSZAŁKA SENATU
DO P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Dnia 22 września w godzinach południowych p. marszałek Trąpczyński wysłał przez swego sekretarza p. Mohla następujące pismo do p. Prezydenta Rzplitej:

Warszawa, dnia 21 września.

„W dniu 12 b. m. miałem zaszczyt przy wspólnym wizycie z p. marszałkiem Sejmu stwierdzić wobec Pana Prezydenta, że dekret z dnia 9 września r. b., zwołujący Senat na nadzwyczajną sesję dopiero „od 22 września“ jest naruszeniem art. 25 i 37 Konstytucji. Mianowicie stwierdziłem, że

Senat miał bezwzględne prawo prace swe, zahamowane dekretem z dnia 13 lipca, rozpocząć znowu w dwa tygodnie po wręczeniu wniosku o otwarcie sesji, a więc dnia 10 września.

Tymczasem dziś, t. j. zanim Senat mógł rozpocząć swe posiedzenie, nadszedł nowy dekret, datowany dnia 20 b. m., odraczający nierozpoczętą jeszcze sesję Senatu na dni 30, poczynając od dnia 22 września. Przez akt ten bezwzględne prawo Senatu do ponownego rozpoczęcia swoich prac zostało zupełnie bezprawnie przekreślone.

Imieniem Senatu, na mocy art. 12 regulaminu tegoż, zakładam przeciwko temu oczywiście pogwałceniu art. 25 i 37 Konstytucji uroczysty protest.

(—) Trampczyński.

Przeciwko ruszczeniu szkół polskich.

(Interpelacja Związku Lud.-Nar.).

Na terenie kuratorjum lwowskiego wprowadzono 1 września 1927 r. w I. klasie gimnazjów (z wyjątkiem gimnazjów klasycznych) **język ruski** we Lwowie jako względnie obowiązkowy, w innych zaś miastach jako **obowiązkowy**. Należy zauważyć, że:

1) Gimnazjum wymaga starannego i fachowego opracowania całości planu naukowego i wymiaru godzin, bo tylko to ma wartość dydaktyczną i pedagogiczną, natomiast wyrwykowe przyczepianie jakichkolwiek przedmiotów jest szkodliwe i gdyby każdy z licznych ministrów oświaty dodał w szkołach średnich po jednym przedmiocie, zniszczonoby w nich już zupełnie poziom nauki.

2) Nauczanie języka ruskiego w I. klasie w tych gimnazjach, w których niema w I. klasie języka łacińskiego, wywołuje **komiczne** wrażenie, jakoby wartość dydaktyczną języka ruskiego, a łacińskiego postawiono na jednym poziomie.

3) Do praktycznego operowania jęz. ruskim, o ile ktoś sądzi, że to mu się na coś przyda, wystarczy krótkotrwała nauka prywatna, a językowe godziny w szkołach średnich należy poświęcić nauce języków **światowych**.

4) Języka ruskiego nie wprowadziła w takiej formie **nawet Austria**, jakkolwiek jako państwo zaborcze przestrzegała równorzędności języka ruskiego a polskiego.

5) Zdumiewa to, że dano jęz. ruski do szkół polskich, a tymczasem **nie wykonano ustawy** z 31 lipca 1924 r. ołączeniu gimnazjów polskich i ruskich na dwujęzyczne, gdzie właśnie uczyliby się jęz. ruskiego w wielkim zakresie ci, którzyby tego chcieli.

6) Właśnie ten fakt stwierdza, że **chodziło wyłącznie o danie Rusinom koncesji politycznej**, do czego jednak szkoły, zwłaszcza szkoły polskie, całkiem się nie nadają.

7) Ten pomysł zmierza do tego, by w przyszłości musieli urzędnicy w województwach południowo-wschodnich stwierdzać świadectwami

swą znajomość jęz. ruskiego, przez co przetnie się dopływ urzędników Polaków z innych województw i zapełni się urzędy w znacznej mierze **Rusinami**.

Wobec powyższych motywów, zapytujemy p. ministra, czy zechce znieść powyższe zarządzenia?

Warszawa, 19. IX 1927.

—ooo—

Echa wypadków lwowskich w Sejmie.

Związek Ludowo-Narodowy zgłosił w Sejmie następującą interpelację do p. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie wypadków lwowskich:

We Lwowie udali się w niedzielę, 18 września 1927 r. uczestnicy **elbrzymiego wiecu** pod gmach województwa, prowadzeni przez deputację, która miała wręczyć p. wojewodzie jako przedstawicielowi rządu **rezolucje wiecowe, oświadczające się za uchwaleniem przez Sejm wotum nieufności min. Dobruckiemu i domagające się od rządu cofnięcia reskryptów min. Dobruckiego**, wprowadzających język ruski do polskich szkół średnich i od II klasy szkół powszechnych. Tymczasem na początku ul. Czarnieckiego przepuścił kordon policyjny jedynie kilka osób deputacji, a **policjanci rzucili się na uczestników pochodu, bijąc, szarpiąc ubrania i wywracając na ziemię nawet panie, wreszcie zaś puszczono na idących szarżę konną**.

Należy stwierdzić, że nieraz dawniej uczestnicy wieców dochodzili bez przeszkody pod województwo, że w **pochodzie 18 września szła elita lwowskiego społeczeństwa polskiego** i jedynie dzięki spokojowi i wysokiemu doborowi tej publiczności nie doszło do masowego rozlewu krwi i że **ci obywatele występowali w obronie polskich szkół w Polsce**.

P. wicewojewoda oświadczył deputacji, że to nie on nakazał policyi wstrzymanie i atakowanie pochodu, z czego wynika, że **taki rozkaz dał na własną rękę dyrektor policyi lwowskiej Reinlaender**, uważając to widać z jakichś względów dla siebie za korzystne.

Zapytujemy więc p. ministra, czy gotów jest zarządzić w powyższej sprawie śledztwo i ukarać zarówno sprawcę tych nadużyć, jak i owych policyjantów, którzy brutalnie na publiczność się rzucili.

Warszawa, 19 IX 1927.

O wotum nieufności dla min. Dobruckiego

(Wniosek sejmowy Związku Ludowo-Narodowego i Klubu Chrześcijańsko Narodowego).

Wobec tego, że minister W. R. i O. P. Dobrucki:

1) **złamał ustawę** z 31 lipca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 79 przez dopuszczenie języków niepolskich do posiedzeń rad pedagogicznych, do napisów na szkołach, świadectw, protokółów, dzienników i pieczęci;

2) wprowadził w kuratorium lwowskim język ruski do polskich szkół powszechnych już od II. roku nauki i to w wymiarze godzin znacznie większym, niż to było za b. Austrii;

3) narzucił język ruski polskim szkołom średnim na terenie kuratorium lwowskiego i wołyńskiego, czego nie wazyła się nigdy zrobić nawet Austrija, forytująca rusinów;

4) przeniósł lub przedwcześnie spensjonował szereg wybitnych pracowników w szkolnictwie, wyłącznie ze względów partyjnych — wnosimy:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm uchwała wotum nieufności ministrowi Dobruckiemu.

Przeciw marjawitom i sektom

Posłowie Związku Ludowo - Narodowego wnieśli interpelację do p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego i do p. ministra sprawiedliwości tej treści:

Opinia publiczna jest zaniepokojona do najwyższego stopnia ujawnionymi zbrodniami, dokonywanymi przez marjawickich duchownych, jak bluźnierstwa przeciw religii katolickiej, małżeństwa mistyczne i inne zbrodnie moralne.

Znane jest również rozpanoszenie się w kraju sekciarstwa kierowanego bardzo często przez czynniki zagraniczne, które wprowadza zamęt wśród szerokich mas religijnych i podkopuje siłę państwa naszego przez szerzenie antymilitaryzmu, (jak np. sekta anabaptystów na Kresach Wschodnich), oraz podkopuje autorytet religii katolickiej, która w myśl Konstytucji i Konkordatu, zawartego ze Stolicą Apostolską jest pierwszą religią w Państwie.

Wobec tego podpisani, zapytują p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego i p. Ministra Sprawiedliwości, co w sprawach powyższych zamierza się uczynić, aby zbrodniom kres położyć, sekciarstwo ukrócić i ataki na religię katolicką odeprzeć, aby opinię publiczną uspokoić.

—ooo—

Sejm wobec zaginięcia gen. Zagórskiego

(Interpelacja sejmowa w sprawie zniknięcia gen. Zagórskiego, wniesiona przez kluby poselskie: Związku Ludowo-Narodowego, Chrześc. - Narod., Piasta i Narod. Partję Robotniczą).

Gen. Włodzimierz Zagórski, przetrzymywany w areszcie śledczym w więzieniu w Wilnie od końca maja 1926 roku t. j. około 15 miesięcy, zniknął w niewyjaśniony sposób, co miało się stać wedle doniesienia urzędowego Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 13 sierpnia b. r. w dniu przewożenia go z Wilna do Warszawy 6 sierpnia b. r., celem postawienia do raportu u p. Ministra Spraw Wojskowych w związku z zamierzonym zwolnieniem z aresztu śledczego.

Jedynę doniesienie urzędowe Ministerstwa Spraw Wojskowych w tej sprawie z dnia 13-go sierpnia b. r. nie zawiera istotnego objaśnienia, a tem samem upłynęło już 6 tygodni bez wyjaśnień tej sprawy, poruszającej i głęboko niepokojącej całe społeczeństwo.

Stan rzeczy jest taki, iż gen. Zagórski, który był więziony i przeciw któremu toczyło się postępowanie sądowe, zniknął przed zakończeniem sprawy wedle prawidłowego biegu wymiaru sprawiedliwości, co pociąga za sobą konieczność ustalenia, w jaki sposób zniknął, oraz jakie czynniki urzędowe są odpowiedzialne zarówno w sprawie zniknięcia, jak w sprawie przedłużającego się niepokojąco wykrycia prawdy.

W szczególności niewiadomo jest i ustalić należy:

1) Kto wydał, oraz kto wykonał rozkaz wojskowy w sprawie przewiezienia gen. Zagórskiego i pozostawienia go bez nadzoru na środku ulicy w Warszawie;

2) jakie są okoliczności wywiezienia generała Zagórskiego z Wilna, oraz przywiezienia do Warszawy jakie są w tej sprawie dowody i zeznania;

3) jakie są wszelkie dalsze wiadomości o całości sprawy zniknięcia gen. Zagórskiego;

4) jakie władze wojskowe są odpowiedzialne w sprawie zniknięcia gen. Zagórskiego oraz w sprawie prowadzenia śledztwa bez wyniku.

Wobec tego podpisani zapytują rząd, a w szczególności Pana Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych oraz p. Ministra Sprawiedliwości:

jak przedstawia się sprawa zniknięcia gen. Zagórskiego i jakie w tej sprawie przedsięwzięli kroki, celem wykrycia prawdy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Przeciw systemowi terroru.

(Wniosek sejmowy Związku Ludowo-Narodowego)

Od czasu tak zwanego przewrotu majowego rozwieliłmożniła się w Polsce zuchwała mafia, uprawiająca systematycznie terror zapomocą metod bandyckich i to pod pozorem obrony dzisiejszego systemu rządów. Po napadach na redaktorów: Nowaczyńskiego, Matyasika, Zabawskiego, nastąpił zorganizowany napad zbójcecki na posła Zdziechowskiego, niewyjaśnione dotychczas zniknięcie gen. Zagórskiego i uprowadzenie oraz pobicie redaktora Mostowicza. W kraju panuje uczucie, że Polska przestała być państwem prawem rządem a za granicą mówi i pisze się coraz powszechniej o Polsce jako o państwie „legjonistów“. Obowiązkiem rządu jest z całą energią wstąpić przeciw tym objawom zdżyczenia i anarchji, a to tembardziej, że napastnicy podszywają się pod hasła rządowe i znajdują jawnych obrońców w prasie do rządu zbliżonej. Wobec tego, że organy rządowe pod tym względem obowiązków

swoich nie spełniają, sprawców owych napadów pozostawiają bez kary lub wcale ich nie wykrywają oraz tolerują wyuzdania prasy na usługach rządu będącej, ścigając równocześnie najbezwzględniej wszelkie uchybienia prasy niezależnej, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd, aby z całą energią i bezstronnością położył kres terrorowi, uprawianemu systematycznie w Polsce przeciw niezależnym osobom i organom prasowym.

—ooo—

Budżet przekroczone o 50 milj.

(Interpelacja Związku Ludowo-Narodowego).

Wedle wykazów urzędowych ogłoszonych w „Wiadomościach Statystycznych“ **wydatki budżetowe w pierwszych czterech miesiącach roku budżetowego od 1 kwietnia do 31 lipca 1927 r.** wynosiły sumę 713 milionów, t. j. o 50 milionów złotych więcej, aniżeli budżet uchwalony na rok bieżący na jedną trzecią część roku przewidywał (663 milionów). Przy dalszym postępie wydatków w tym samym stosunku **przekroczenie to wynosiło by w całym roku budżetowym około 150 milionów złotych.** Wprawdzie równocześnie dochody znacznie wzrosły i niektóre wydatki mogłyby znaleźć uzasadnienie we wzmożonej drożyznie i w klęskach elementarnych, cały szereg przekroczeń budżetowych jednak nie znajduje usprawiedliwienia rzeczowego. Tak np. wydatki na emerytury wzrosły w tych czterech miesiącach o 9 milionów złotych, widocznie wskutek zwalniania ze służby ludzi młodych dla zrobienia miejsca partyjnym kandydatom rządowym, wydatki na renty inwalidzkie o 14 milionów złotych, na wojsko o 16-scie milionów, na sprawy zagraniczne o 4 miliony itd. Z tych powodów podpisani zapytują:

Czy p. Minister Skarbu byłby skłonny przekroczenia te wobec władzy ustawodawczej usprawiedliwić?

—ooo—

O uchylenie pełnomocnictw dla rządu.

(Wniosek sejmowy posłów Związku Lud.-Narod.)

Wobec tego, że upoważnienia udzielone Prezydentowi Rzeczypospolitej ustawą z dnia 2-go sierpnia 1926 r. Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 443 wykonywane są wbrew poprzednim zapewnieniom Rządu nie w tym celu, aby uporządkować i uzupełnić ustawodawstwo brakującymi ustawami i aby zreformować administrację państwową, ale dla celów przeważnie partyjno-politycznych, podpisani, nie mając do Rządu zaufania, iż będzie się istotnie starał o uporządkowanie naszego ustawodawstwa, wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Dołączony projekt ustawy brzmi:

Art. I. Uchyla się moc obowiązującą ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 443 o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocy ustawy.

Art. II. Ustawa niniejsza obowiązuje z dniem jej ogłoszenia. Ogłoszenie nastąpić winno najpóźniej w osiem dni od przesłania uchwały Sejmu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Art. III. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Sprawiedliwości.

O pomoc dla dotkniętych powodzią i gradem.

(Ciąg dalszy).

W poprzednim numerze podaliśmy projekt ustawy o kredytach dodatkowych na odbudowę i pokrycie szkód, spowodowanych gradem i powodzią. Referat w tej sprawie wygłosił na posiedzeniu Sejmu dnia 19 września poseł Stanisław Rymar, podając następujące motywy:

1. GRADY.

W ciągu głównie czerwca i lipca przeszła przez Polskę wielokrotnie nawałnica burz gradowych. W większym lub mniejszym stopniu **zniszczonych zostało ponad 90 tysięcy hektarów zasianej przestrzeni.** I tak: w woj. **Krakowskim** grad zniszczył 13.013 ha w 9-ciu powiatach: Bochnia, Ropeczyce, Kraków, Wieliczka, Brzesko, Tarnów, Pilzno, Mielec, Nowy Sącz. W woj. **Lwowskim** zniszczonych zostało gradem 5.000 ha w powiatach: Biziozów, Lwów, Rzeszów. W woj. **Stanisławowskim** zniszczył grad 10.757 ha w powiatach: Stryj, Dolina, Kołomyja, Żydaczów i Nadwórna. W woj. **Pomorskim** zniszczone jest 4.445 ha w powiatach Kościerzynskim, Kartuzkim i Działdowskim. — W woj. **Poleskim** zniszczone 3.647 ha w powiatach Sarniejskim, Stolińskim i Kamieniecko-Kozińskim. W woj. **Wołyńskim**: 5.606 ha w pow.: Krzemieniec, Kowel, Zdołbunów i Dubno. W woj. **Łódzkim**: 7.298 ha w pow.: Łęczyca, Turek. W woj. **Lubelskim**: 2.429 ha w pow.: Puławy, Janów, Radzyń. W woj. **Warszawskim**: 3.848 ha w powiatach: Skierniewice, Łowicz, Sochaczew, Płock. W woj. **Kieleckim**: 27.466 ha w powiatach Miechów, Będzin, Stopnica, Końskie, Kozienice, Częstochowa, Olkusz, Opatów, Opoczno, Sandomierz, Wierzbnik, Włoszczowa, Zawiercie, Kielec. W woj. **Nowogródzkim** zniszczona znaczna część powiatów: Nowogródzkiego, Słonimskiego, Baranowickiego i Stołpeckiego. W woj. **Tarnopolskim** znaczna część powiatów: Złoczowskiego i Zaleszczyckiego. W woj. **Poznańskim** część powiatów: Czarnkowskiego i Jarocińskiego. Cyfry zniszczonych hektarów w tych trzech województwach nie posiadam. Województwa Białostockie i Wileńskie większych klęsk elementarnych nie miały.

Skromne obliczenia szkód przez klęski gradobicia zrządzonych sięgają sumy 20 milionów zł.

Rząd przyznał za pośrednictwem Banku Rolnego dość znaczną sumę na t. zw. **kredyty siewne**. Pożyczane one są interesowanymi za oprocentowaniem 6 od 100 z terminem zwrotu 1 kwietnia 1928 r. Z kredytów tych otrzymały województwa: (Krakowskie 800.500 zł., Wileńskie 100 tysięcy zł., Białostockie 100.000 zł., Lwowskie 520.000 zł., Stanisławowskie 450.000 zł., Tarnopolskie 360.000 zł., Poznańskie 160.000 zł., Pomorskie 500.000 zł., Nowogródzkie 1.150.000 zł., Poleskie 76.000 zł., Wołyńskie 410.000 zł., Łódzkie 245.000 zł., Lubelskie 315.000 zł., Warszawskie 613.500 zł., Kieleckie 735.000 zł., nadto Rząd wydał okólnik, podpisany przez Ministra Skarbu w dn. 6 lipca 1927 r., polecający **wstrzymanie egzekucji podatków** na dotkniętych klęską elementarną i polecający **udzielić ulg podatkowych** boleśniej dotkniętym klęskami.

2. POWÓDŹ.

Ostatniego sierpnia i w pierwszych dniach września przyszła na 4 województwa: Małopolskie straszna klęska **powodzi**, połączona częściowo z **huraganem i trąbą powietrzną**. Szkody wyrządzone przez tę powódź dokładnie dotąd oszacowane nie są. Ocenia je np. wojewoda **stanisławowski** na 14 milionów zł. w swoim województwie, nie liczy jednak zniszczeń mostów na drogach publicznych i kolejowych, nie licząc znacznych sum potrzebnych na pomoc doraźną i t. p. Większe jeszcze szkody będzie miało woj. **Lwowskie**. Wojewoda **krakowski** oblicza szkody na terenie woj. Krakowskiego w bieżącym roku przez klęski elementarne spowodowane na **18,332.000 zł.**, — w tem ostatnią powódź na przeszło 4.000.000 zł. W woj. **Tarnopolskim** szkody są stosunkowo nie wielkie. Licząc się tedy z materiałem jeszcze nie zupełnym, **ocenić trzeba klęski elementarne zrządzone ostatnią powodzią na 40—50 milionów zł.** Oto trochę **szczegółów**.

Województwo Stanisławowskie. Dotkniętych powodzią zostało 312 gmin w 15 powiatach: Kosów, Nadwórna, Dolina, Kałusz, Stanisławów, Tlumacz, Bohorodczany, Śniatyn, Stryj, Horodenka, Peczeniżyn, Rohatyn, Żydaczów, Skole, Turka. — Zalane zostało 10 miast: Kałusz, Nadwórna, Tlumacz, Stryj, Horodenka, Obertyn, Niżniów, Kutu, Halicz i Turka. Utonęło według raportów częściowych 53 osób. Inny raport podaje liczbę osób, które zaginęły w jednym tylko powiecie Kossowskim na 64. Dotkniętych powodzią jest 38.396 rodzin. Natychmiastowej pomocy potrzebuje 9.635 rodzin, bez schronienia jest 954 rodzin, bez odzieży 983 rodzin, bez narzędzi pracy i warsztatów 1.127 rodzin. W samym tylko powiecie Kossowskim powódź objęła 22.522 ha, zupełnie zmyła 1.561 ha, zniszczonych powyżej 50 procent gospodarstw jest 908, — 80 domów zginęło zupełnie z powierzchni, utonęło 248 sztuk bydła. Koszt naprawy drogi do Kossowa obliczają władze na 798 tysięcy złotych.

Województwo Lwowskie: Powódź dotknęła ponad 500 gmin w powiatach: Bóbrka, Brzozów,

Dobromil, Drohobycz, Jarosław, Krosno, Łańcut, Lisko, Mościska, Nisko, Przemyśl, Przeworsk, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Stary Sambor, Strzyżów, Tarnobrzeg. Pod wodą znalazło się 70 do 80 ha pól, łąk i ogrodów. Straciło mienie 13.938 rodzin. Potrzebuje żywności 2.959 rodzin, dachu nad głową 681 rodzin, odzieży 680 rodzin.

Województwo Krakowskie: Klęską powodzi dotkniętych jest 123 gminy w powiatach: Gorlice, Grybów, Jasło, Nowy Sącz, Nowy Targ, Pilzno, częściowo zalane miasto Gorlice, jedna osoba utonęła. Straty obliczają w zasiewach na 1.460.000 zł., w inwentarzu i budynkach na 130.500 zł., w drogach, mostach i rzekach na 1.200.000 zł.

Województwo Tarnopolskie. Klęską powodzi dotkniętych jest 29 gmin w powiatach: Borszczów, Przeżany, Buczacz i Zaleszczyki. Pod wodą znalazło się około 4.000 ha. Straty obliczyło województwo doraźnie na 200.000 zł.

Dla charakterystyki podaje poniżej **oszacowanie, dokonane dla powiatu Przemyskiego** przez tamtejszą ekspozyturę regulacji Sanu i jego dopływów: — Oto ono:

I. SZKODY NA SANIE W POW. PRZEMYSKIM

1) **Droga po lewym brzegu** w Słonnem i Ruskiej Wsi z Dubiecka do Siłnicy całkiem zerwana, koszt zabezpieczenia przed dalszym zrywaniem bez naprawy drogi 14.000 zł.

2) **Ruska Wieś**, prawy brzeg, wał zniszczony, domy zagrożone 16.000 zł.

3) **Krzywcza**, dla braku budowli wodnych, San zagraża drodze z Przemyśla do Dukli 16.000 zł.

4) **Tarnawce**, zagrożone grunta na prawym brzegu, których woda zabrała kilkadziesiąt morgów 20.000 zł.

Zniszczone tamy na Sanie, których naprawa jest konieczna, gdyż w przeciwnym razie woda zerwie grunta i zagrozi domom, drogom i t. p.

- | | |
|------------------------------------|------------|
| 1. Bachórz naprawa tam | 32.000 zł. |
| 2. Korytniki | 12.000 zł. |
| 3. Tarnawce | 8.500 zł. |
| 4. Ostrów | 22.000 zł. |
| 5. Przemyśl - Buszkowice | 12.000 zł. |
| 6. Hureczko | 30.000 zł. |
| 7. Bolestraszyce | 4.000 zł. |
| 8. Medyka | 22.000 zł. |
| 9. Torki | 4.500 zł. |
| 10. Wyszatyce | 12.000 zł. |
| 11. Waława | 22.500 zł. |
| 12. Chałupki dusewskie | 4.500 zł. |

Szkody w budowlach wodnych w **powiecie sanockim** 50.000 zł.

Tamy zniszczone w Olchowcach, Sanoku, Trepczy, Dębnie, Mrzygłodzie i Dobry Szlachec.

Szkody w budowlach w powiecie brzozowskim w gminach Ulczu, Witryławie, Hroszówce, Jabłonicy ruskiej, Temeszowie, Wołodziu, Niewiście, Nozdrzu, Dynowie, Bankówce i Pawłokoni: 79.000 zł.

Szkody w powiecie jarosławskim w gminach Michałowce, Radymnie, Wysocku, Muninie, Jaro-

ślawiu, Nielipkowicach, Leżachowie, Sieniawie, Głogowcu i Piskorowicach 107.000 zł.

NA WIARZE

w powiecie dobromilskim i przemyskim w gminach Rybotycze, Huwniki, Sierakośca, Podmojsee, Niżankowice, Przekopana, Krówniki 32.000 zł

NA WYRWIE

w powiecie dobromilskim i przemyskim w Książ-polu, Dobromilu, Przedzielnicy, Borszowicach Paćkowicach 18.000 zł.

NA POTOKU OLSZANCE

w gminach Olszanach, Rokszycach i Brylincach pow. Przemysł 8.000 zł.

NA POTOKU DROHOBYCZCE

w gm. Drohobyczce i przedm. Dubieckiem 6.500 zł.

NA POTOKU DYŁĄGÓWCE

w Dyłagowej i Sielnicy 3.200 zł.

NA MLECZCE

w powiecie przeworskim w gminach Urzejowice, Mokra Strona, Przeworsk, Gorliczyna, Gniewczy-na, szkody w budowach wodnych, oprócz tego w Przeworsku jeden dom musiano przestać, a w Gniewczynie również jeden dom, gdyż w przeciwnym razie z powodu usunięcia się brzegu woda byłaby go uniosła. (Dok. nastąpi).

Stanowisko Związku Lud. Nar. wobec odroczenia sesji.

Klub sejmowy Związku Ludowo-Narodowego, na posiedzeniu w dniu 20 września, wobec odroczenia nadzwyczajnej sesji sejmowej, zwołanej na żądanie części Sejmu, powziął uchwałę następującą:

Artykuł 25 ustawy konstytucyjnej zapewnia 1/3 części ogółu posłów możność zwołania sesji nadzwyczajnej w drodze złożenia odpowiedniego żądania do Prezydenta Rzeczypospolitej. Sesja nadzwyczajna na tej drodze zwołana, a otwarta w dniu wczorajszym, została w ciągu 24 godzin odroczone. Jest to niewątpliwie **sprzeczne z duchem Konstytucji**, gdyż faktycznie pozbawia Sejm prawa zbierania się z własnej inicjatywy na sesję nadzwyczajną.

Posłowie Związku Ludowo-Narod. stwierdzają, iż została im w ten sposób odjęta przez władzę wykonawczą możność spełnienia ich konstytucyjnych obowiązków ustawodawczych, jak również kontroli nad rządem.

Klub sejmowy Związku Ludowo-Narodowego złożył w sesji bieżącej do łaski marszałkowskiej **szereg wniosków:**

- 1) w sprawie **uchylenia** danych w swoim czasie przez Parlament rządowi **pełnomocnictw;**
- 2) w sprawie polityki narodowościowej rządu, w szczególności **polityki szkolnej ministra oświecenia;**

3) w sprawie **szerzącej się anarchii terroru partyjnego**, stosowanego wobec obywateli;

4) w szeregu spraw innych, mających **pierwszorzędne znaczenie dla stanu wewnętrznego Państwa.**

Rząd przez niezgodne z duchem Konstytucji odroczenie sesji sejmowej uchylił się od następstw wynikających z postawienia tych spraw na porządku obrad Sejmu i wyjaśnienia ich w stosunku do władzy ustawodawczej.

Posiedzenie Klubu Z. L. N. zagałł prezes **Głabiński** obszernym przemówieniem, w którym określił stosunek klubu do rządu i zareagował na wywiad p. ministra skarbu o sytuacji gospodarczej. Przemówienie to, jednomyślnie aprobowane przez klub, zamieścimy w następnym numerze „Wienca“.

Nowe źródło zarobku dla Podhalan.

PRZEMYSŁ KAMIENIARSKI W TATRACH.

Od lat dziesiątek, a może i dłużej istniał w Zakopanem przy drodze do Kuznie, na Capkach, kamieniołom. Kamieniołom ten długie lata użytkowano, ale tylko na małą skalę i raczej więcej dla, jak się to mówi, domowego użytku Zarządu dóbr Zakopane, który jest właścicielem tegoż. Od dwu jednak lat kamieniołom pod Capkami zmienił się nie do poznania. Przybyły przed paru laty do Zakopanego przemysłowiec i specjalista w kamieniarstwie, p. Kiejnowski, zawarł z Zarządem Dóbr spółkę, w wyniku czego kamieniołom ten znacznie rozszerzono i przystąpiono do masowego użytkowania (eksploatacji). Sprowadzono więc cały szereg maszyn do mechanicznej obróbki kamienia, wybudowano liczne i nowoczesne urządzone baraki dla robotników, założono szereg nowych linii kolejki wąskotorowej i eksploatowany dotąd środkami pojedynczymi kamień zaczęto obrabiać na wielką skalę, ładując po kilka wagonów dziennie.

Na początek, ile że ludność miejscowa, podhalańska, na ogół nie jest obeznana z tą gałęzią przemysłu, **musiano sprowadzić robotników ze świata.** Pracuje ich obecnie **około pół tysiąca** — zarząd jednak pragnąłby, aby na jego kamieniołomach znalazła zatrudnienie przede wszystkim ludność **miejscowa**, a w każdym razie przede wszystkim podhalańska. Wobec tego, że ludność ta, jak to już zaznaczyliśmy, na ogół małe ma pojęcie o kamieniarstwie, choćby z tej racji, że do budowy używała ona przez setki lat jedynie drzewa, a jeżeli chodziło o kamień na podmurówki, to brała go gotowy z potoków — przeto zarząd sprowadził kilku majstrów kamieniarskich, których zadaniem będzie **szkolenie nowych rzesz robotniczych** w przemyśle kamieniarskim.

O fakcie tym zarząd zawiadomił nas z prośbą, aby podać to do wiadomości ogółu, z tem, że w tej chwili **Zarząd przyjmie na naukę około 50 ludzi i to wyłącznie Podhalan.** Kto więc ma

ochotę poświęcić się tej nowej na Podhalu gałęzi pracy i przez to zdobyć nowe źródło zarobkowania, niech zgłosi się do Zarządu Kamieniołomów Tatrzańskich, które się mieszczą przy Zarządzie dóbr Zakopane, droga do Kuźnic. Robotnicy zamiejscowi znajdą wygodne pomieszczenie w barakach robotniczych, przy których znajduje się tania kantyna i kuchnia.

Przypuszczamy, że ludność Podhala, przedewszystkiem ta, która nie ma pod bokiem miejsce letniskowych czy uzdrowiskowych i przez to skazana jest na ciężką walkę o chleb codzienny, a często i na emigrację w dalsze strony, a nawet i zagranicę, wiadomość o otwarciu nowego źródła zarobkowania na obszarze ich ściślejszej ojczyzny przyjmie z radością do wiadomości. I tak też tę rzecz przyjąć należy. Kamieniołomy Tatrzańskie to nie sezonowa rzecz — istnieć one będą lat dziesiątki, a może i setki. Pracuje na nich dziś, jak się już rzekło, około pół tysiąca ludzi — za jakiś niedługi czas, po uruchomieniu wszystkich maszyn, po wybudowaniu nowej linii kolejowej i nowego dworca załadowniczego, pracować ich będzie do dwóch tysięcy. Nie będzie to więc drobne przedsiębiorstwo, lecz przemysł na wielką skalę postawiony, który rzeczywiście **może wiele dobrego ludności Podhala przynieść**. Z tego też powodu wezwania zarządu kamieniołomów do ludności Podhala o zgłaszanie się na razie na naukę, a potem do pracy, lekceważyć nie wolno i to pod grozą, że w razie zawładnięcia placówek robotniczych przez ludność z innych stron, Podhalanie stracić mogą raz na zawsze bardzo rentowne (dziś zarobki wynoszą **od 10 do 18 zł. dziennie**) źródło zarobkowania.

Poradnik na październik.

Rolniczo-gospodarski. Kończyć szybko siewy. Kopać ziemniaki, a później buraki i po obsechnięciu, kopcować. W drugiej połowie miesiąca kopać marchew i wycinać kapustę. Nie pozostawiać w ziemi kłębów kapuścianych, lecz wyrwać i dawać na kupę kompostową lub też palić. Rozpocząć zakładanie dołów z kiszunkami. W dalszym ciągu wykonywać orki zimowe. Obliczyć ilość posiadanej paszy, jak również ilość potrzebnej paszy do wyżywienia bydła. Jeśli ilość posiadanej paszy okaże się za małą, to albo starać się dokupić paszy, albo zmniejszyć inwentarz żywy. Słabe oziminy zasilać nawozami azotowymi lub rozcieńczoną gnojówką; bronować i wywozić na łąki kompost.

Sadowniczo - ogrodniczy. W sadach zbierać owoce zimowe. Starać się jednak trzymać owoc na drzewie jak najdłużej t. j. do przymrozków. Zbiór skutecznie starannie ręką przy pomocy drabin. Owoce sortować. Po wypoceniu się owoców, wyborowe pakować w skrzynki, jak do wysyłki i tak przechowywać w chłodnej przewiewnej piwnicy. Gruszki układać na półkach. Przystąpić do sadzenia drzew i krzewów owocowych.

Młode drzewka w sadach i szkółkach zabezpieczyć od zajęcy. Ziemię w sadach znawozić i przyorać. Wyrabiać wina owocowe. Przystąpić do kopania marchwi, pietruszki, selerów i ziemniaków. Starannie oczyszczone, dołować na zimę. Wysadki zadołować osobno. Zbierać resztę nasion, przebrać w przechowalni cebule.

Pszczelarski. Przed nastaniem mrozów zaopatrzyć ule wewnątrz matami, a dno wyłożyć żytnią słomą. Obkleić dokładnie zatwór i wszystkie szpary w ścianach ula. Gdy już mrozy nastaną, narzucić suchego liścia na powalę. Zimować można pszczoły także i w stebniku, albo w ziemi w dołach. Wybierać pod doły miejsca suche, gdzie woda nie podchodzi. Tak zimowane pszczoły zużywają dwa do trzech razy mniej miodu. Kończyć łączenie słabych pni. Uskutecznić tę czynność przed zachodem słońca.

ooo

Gospodarstwo.

SADZENIE DRZEWEK.

Drzewka lepiej jest sadzić jesienią, aniżeli na wiosnę. Przysłowie ogrodnicze mówi: „Jeżeli sadzimy drzewka jesienią, to każemy im, żeby się przyjęły, a jeżeli sadzimy wiosną, to prosimy je”. Przed posadzeniem drzewek kopujemy doły mniej więcej 120 cm. szerokości i 60 cm. głębokości. W ziemiach gorszych można wykopać doły szersze. Doły powinny mieć kształt cylindrowy. Po wykopaniu dołów wbijamy pale. Na środku dołów sypujemy „kopiec” z dobrej ziemi (gleby), na którym będziemy sadzili drzewka. Zarówno pod korzeniami, jak i na korzeniach, powinna być ziemia dobra. Na „glebę” można będzie nasypać „podglebie”; lepiej jednak „podglebie”, jako pozbawione próchnicy, rozrzuć cienką warstwą po ogrodzie, a doły całkowicie zasypać dobrą ziemią, zebraną np. z powierzchni ogrodu.

Jako „zaprawę” dajemy komposty. Nawozu dawać nie należy, bo on „tortuje”. Drzewka przed posadzeniem należy odpowiednio przygotować, mianowicie uszkodzone korzenie (poszarpane) trzeba gładko przyciąć ostrym nożem ogrodniczym w kierunku poziomym, ażeby świeża rana leżała wprost na ziemi, skutkiem czego w miejscach zetknięcia się zaczną wyrastać korzenie; oprócz tego korzenie należy umoczyć w „papce”, zrobionej z rozcieńczonej gnojówki (1 część gnojówki na 4 części wody) z gliną.

Najlepiej jeżeli przy sadzeniu drzewek jest 3 ludzi, wtedy jeden uważa, żeby drzewka były posadzone prosto i nie zagłęboko, a dwaj inni ostrożnie zasypują ziemią i stopniowo ziemię obdeptują.

Przy dokładnem sadzeniu wskazane jest podlewanie stopniowo wodą, ażeby świeżo nasypana ziemia, zanadto nie zapadała i żeby nie wciągała drzewka w głąb, co jest bardzo szkodliwe.

Przypuszczalnie 90 procent drzewek posadzonych jest niestety za głęboko. Ażeby tego uniknąć,

postępujemy w ten sposób: przed posadzeniem drzewka kładziemy nad wykopanym dołem deskę, która wskazuje nam poziom gruntu w ogrodzie a następnie zwracamy uwagę na t. zw. „szyjkę korzeniową“, która jest w tem miejscu, skąd zaczynają się korzenie i pień (na pograniczu) i odznacza się cokolwiek jaśniejszą barwą kory. Należy więc drzewka posadzić na zupełnie tej samej głębokości, jak rosły w szkółce, co wskazuje właśnie „szyjka korzeniowa“.

Gdyby zachodziła obawa, że ziemia wciągnie drzewko w głąb, to należałoby drzewka posadzić odpowiednio płycej. Szarpać korzeniami przy sadzeniu nie należy, bo zginają się i zbijają w jeden pęk; natomiast należy je ostrożnie rozkładać.

„Kopce“ w wykopanych dołkach, powinny być nasypane, przynajmniej na kilka tygodni przed posadzeniem, ażeby ziemia dobrze się uległa i nie zapadała. Niekiedy doły wykopują na wiosnę, zasypują je całkowicie dobrą ziemią, a w jesieni odgrzebuja tylko tyle ziemi, ile potrzebne dla posadzenia drzewka. Ten sposób jest dobry. Gdy posadzimy drzewka, robimy „miski“, z pozostałej ziemi i nalewamy obficie wody, która wpędza ziemię pomiędzy najdrobniejsze korzonki.

Drzewka do kotka przywiązujemy w dwóch miejscach: pośrodku i pod samą koroną. Naprzód wiążujemy powroślem, zrobionem ze słomy, (wiążemy w „ósemkę“), a po jakimś czasie, jako wiązadło, dajemy materiał bardziej trwały.

Jan Kowalski.

Korespondencje.

Pewel Mała, pow. Żywiec.

Dnia 28. sierpnia odbyło się u nas zebranie członków Koła Z. L. N., oraz sympatyków. Przybyło kilkudziesięciu ludzi. Przewodniczącym zebrania został wybrany p. Fr. Hareźlak, który udzielił głosu prof. Haydukiewiczowi z Krakowa. Serdecznie witany referent przedstawił w dłuższem przemówieniu współczesną sytuację polityczną, oraz niebezpieczeństwa, które nam grożą ze strony międzynarodowej masonerii. Następnie przemawiał prezes Koła miejscowego p. L. Skórzak, nawołując wszystkie dobre żywioły, mające na sercu rozwój i potęgę Państwa Polskiego, aby gromadziły się pod sztandarem narodowym. P. Hernas z Bielska wzywał do tworzenia organizacji narodowych w okolicznych miejscowościach, do pracy w myśl wskazówek naszego Wodza ś. p. ks. Stojałowskiego i Jego prawowitych, ideowych spadkobierców.

A. S.

**Niech nie zabraknie nikogo
z naszych Przyjaciół
w wykazach darów
na Fundusz Prasowy.**

Nowy kwartał.

Dzisiejszym numerem rozpoczynamy czwarty kwartał prenumeraty i prosimy wszystkich, którzy nie mają opłaconej przedpłaty za kwartał czwarty, aby ją jak najrychlej wyrównali.

Celem ułatwienia wysyłki pieniędzy pošemy im w najbliższych dniach wypelnione czeki P. K. O., na których dopiszą tylko kwotę, wysyłaną na prenumeratę, oraz ew. — wedle możności — datę na fundusz prasowy.

Najbliższe losowanie premij odbędzie się w ciągu października, a wezmą w niem udział tylko Prenumeratorowie, mający opłaconą gazetkę do końca b. r.

KRONIKA.

KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ PAŹDZIERNIK.

2. Niedziela. Aniołów Stróżów.
3. Poniedziałek. Kandyda, Gerarda.
4. Wtorek. Franciszka Seraf.
5. Środa. Placyda, Marcelina.
6. Czwartek. Brunona, Romana.
7. Piątek. M. B. Różańcowej.
8. Sobota. Brygidy, Symeona.
9. Niedziela. Wincentego, Dyonizego.

ODMIANY KSIEŻYCA.

Pierwsza kwadra	2 października
Pełnia	9 października
Ostatnia kwadra	16 października

PRZEWIEZIEŃ ZWŁOK WIELKIEGO KARDYNAŁA. W Rzymie dokonano już ekshumacji zwłok ś. p. Ks. Kardynała Ledóchowskiego. Dnia 27 września r. b. zwłoki przybędą od Dziezic, dnia 28 września będą w Ostrowie, gdzie przeniesione zostaną do kościoła parafjalnego. Obok kościoła znajduje się więzienie, w którym ś. p. Ks. Kardynał przez dwa lata był przez Niemców więziony, oraz pomnik Kardynała, poświęcony podczas Zjazdu Katolickiego w r. 1925 przez ś. p. Ks. Kardynała Prymasa Dalbora. W kościele odbędą się uroczystości żałobne.

Dnia 29 września zwłoki, przewiezione do Poznania, uroczystie, przy blaskach pochodni, przeprowadzone zostaną do katedry. Dnia 30 września o g. 9 rano odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, oraz złożenie zwłok pod obecnym pomnikiem Ks. Kardynała Ledóchowskiego. Kazanie wygłosi Ks. Biskup Lisiecki.

PREZYDENT RZPLITEJ W KRAKOWIE. Województwo krakowskie zostało zawiadomione przez kancelarię cywilną Prezydenta Rzplitej, iż przyjazd p. Prezydenta, odroczony z 25 września, nastąpi nieodwołalnie dnia 30 września b. r. Program przyjęcia pozostał niezmienny.

ZMIANY W KRAKOWSKIM URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM. Dzienniki krakowskie podają, iż w najbliższej przyszłości mają nastąpić zmiany w krakowskim urzędzie wojewódzkim. Według tych informacji, dotychczasowy wicewojewoda Dr Morawski ma zostać wojewodą stanisławowskim. Opróżnione stanowisko wicewojewody krakowskiego obejmie podobno starosta tarnowski radca Rudolf Krupiński, b. dyrektor policji w Krakowie i b. szef wydziału bezpieczeństwa w województwie krakowskim.

Również w najbliższym czasie mają nastąpić przesunięcia na stanowiskach starostów w szeregu powiatów województwa krakowskiego. Zmiany mają objąć starostwa w Myślenicach, Makowie, Nowym Targu i t. d. W urzędzie wojewódzkim w Krakowie ma przejść na emeryturę kilku urzędników, a między innymi radca Zawadzki, naczelnik wydziału samorządowego i radca Kwiatkowski, naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej.

WYPŁATA PENSJI KAWALEROM „VIRTUTI MILITARI“ ZA ROK 1921. Dnia 1 października rozpocznie się wypłata pensji kawalerom „Virtuti Militari“, zaległych za rok 1921. Jest to ostatnia wypłata zaległych pensyj, przywiązanych do tego orderu, a wynoszących 300 złotych rocznie. Za rok bieżący należności te wypłacono już w maju b. r.

ODZNACZENIA ZA RATUNEK W WITKOWICACH. Rada naczelna Głównego Związku Straży Pożarnych Rz. P. odznaczyła prezesa O. S. P. w Witkowicach, Stefana Buszczyńskiego, złotym krzyżem za ratowanie ginących, naczelnika O. S. P. w Witkowicach, Piotra Krewniaka, srebrnym krzyżem za dzielność i odwagę i naczelnika miejskiej Straży pożarnej w Krakowie, Jana Obidowicza, złotym medalem zasługi — wszystkich za ofiarą i wyteżoną akcją, z narażeniem życia własnego w czasie katastrofy w Witkowicach w czerwcu b. r.

PRZECIWKO REORGANIZACJI SZPITALNICTWA. W związku z przygotowaniem przez rząd projektu ustawy szpitalnej, wedle której ciężar organizacji i utrzymania szpitali ma spaść na gminy i powiaty, wniósł Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie do rządu memoriał z przedstawieniem, że **projekt ten jest nieracjonalny**. Tymczasowy Wydział zwraca uwagę, że w ten sposób było zorganizowane szpitalnictwo w Małopolsce **przed 50 laty** i stało wtedy na nader niskim poziomie, albowiem gminy nie stały na wysokości zadania. Natomiast stosunkowo najwyższy poziom szpitalnictwa w Małopolsce przypisać należy właśnie obecnej organizacji.

NA KRAKOWSKIM TARGU płacono w ub. tygodniu następujące ceny: litr mleka zbieranego 25 do 30 gr, niezbieranego 35—40 gr, kwaśnego 25—30 gr, śmietanki słodkiej 60—70 gr, śmietany kwaśnej 1.60—2 zł; 1 kg. masła 5.20—5.40 zł; deserowego 6.40—6.60; sera krowiego 1.40—1.50 zł; jaja za kope 10.20—10.50 zł., za sztukę 19—20 gr. Drób: kura 5—10 zł; para kurecząt 4—8 zł; kaczka 4—7 zł; gęś 8—12 zł, indyczka 12—20 zł. Owoce 1 kg. jabłek kraj. kom. 30—50 gr, stoł. 60—1 zł; gruszek kraj. komp. 40—60 gr; deser. 80—1.60 zł; śliwek weg. 40—80 gr; litr ostrężnie 30—40 gr. Ryby: 1 kg. kar-

pia 5—6 zł; na części 6.50 zł; szczupaka 6 zł; lina 5 zł; leszczy 6—7 zł; świnki 6 zł; wiślanych drobnych 3 zł. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 8—10 zł; 1 kg. ziemniaków 13—15 gr; buraków ćwikłowych 18—20 gr; marchwi 18—25 gr; cebula krajowa 40—45 gr; kapusta biała kopa 4—7 zł, za sztukę 8—15 gr; kapusta włoska 8—15 gr, kapusta czerwona 15—20 gr; kalafior 40 gr do 1.20 zł; ogórki kopa 1.50 do 2.50 zł; pomidory 1 kg 25—35 gr; pietruszka z nacią 20—25 gr; seler z nacią 20—25 gr; szpinak 1 kg 50—70 gr; groszek zielony łuskany 1 litr 1.60—2 zł; barszcz czerwony litr 30 gr.

SPĘD BYDŁA. Od 10 do 16 września sprzedano na targowicy miejskiej 2.263 sztuk zwierząt. Za woły płacono 1.30—1.80 (1 kg żywej wagi), za krowy 0.89—1.68 zł, za cielęta 1.40—2.44 zł., za kilogram nierogaczyny płacono 2.90—4 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2.014, na konsumcję zaś innych gmin kraju 162 sztuk. Spęd bydła rogatego był większy niżeli na poprzednim targu. Ceny tegoż wykazywały tendencję zniżkową. Ceny natomiast nierogaczyny utrzymywały się na poziomie cen ubiegłego targu.

ZIEMIOPŁODY. (Kraków): Pszenica dworska 75/76 52.50—53.50, krajowa 72/73 51—52, targowa 50.50—51.50, niemiecka 74/75 52—52.50, węgierska loco Orlów 78/79 51, żyto krajowe 70/71 42—43, 66/68 41—41.50, owies dworski 34—35, targowy 32—33, jęczmień targowy 38—40, na paszę 36—37, kukurudza rumuńska 37—38, łubin niebieski 25—26, makuchy rzepakowe 35—36, lniane 50—51, siano słodkie 11—12, średnie 9—10, kwaśne 6.50—7.50 zł, konieczyna nowa 14—16, słoma długa 6.50 do 7, mierzwa luzem 4.50—5, rzepak zimowy 60—62.50, rzepik czyszczony 75—76, ziemniaki stołowe 9—10, mąka pszenna okr. krak. 45% 85—86, 50% 83—84, chlebowa 70% 70—71, grysikowa 86—87, mąka żytnia okr. krak. 60% 64—64.50, mąka żytnia okr. poz. 65% 64—65, razówka żytnia 54—55, Graham 65—66, otręby żytnie i pszenne 22—23.

WYWÓZ JAJ ZAGRANICĘ. W roku bieżącym ożywił się znacznie wywóz z Polski jaj zagranicę. Przybrał on znacznie większe rozmiary, niż w roku ubiegłym. Jak zwykle, największe partje odchodzą do Niemiec i do Anglii. Związek Spółdzielni Jajczarskich nie bierze udziału w wywozie tegorocznym. Organizacja ta, przygotowując się do planowej kampanji roku przyszłego, zwróciła obecnie całą uwagę na zakładanie prowincjonalnych zbiornic jaj, które w znacznym stopniu ułatwią rozstrzygnięcie kwestji prawidłowego eksportu.

NOWE ŹRÓDŁA ROPY. W Węglówce koło Korczyny w siedzibie towarzystwa naftowego „Karpaty“ na terenach należących do generała Szeptyckiego wytrysły obfite źródła ropy. Jeden nowy szyb daje 12 wagonów ropy dziennie. Przy wierceniu natrafiono na źródła wody jodowo-bromowej i na źródła wody siarczanej.

WALKA O PLACE W GÓRNICTWIE GÓRNOŚLĄSKIM. Dnia 21 września zapadł w Katowicach wyrok komisji arbitrażowo-pojednawczej w sprawie zarobków w górnictwie górnośląskim. Komisja

uchwalała podnieść zarobki na kopalniach węgla o 8 procent od 16 września b. r. Podwyżka obowiązuje do 1 stycznia 1928 r. Robotnicy orzeczenie to przyjęli, natomiast właściciele kopalń wyrok odrzucili, odwołując się do ministerstwa przemysłu i handlu.

DROŻYZNA BAWELNY I WYROBÓW BAWELNIANYCH. W łódzkim przemyśle bawełnianym ożywiony ruch sezonowy trwa w dalszym ciągu. Pod wpływem wybitnie zwyżkowej tendencji cen bawełny surowej wzrastają znacznie ceny wszystkich wyrobów bawełnianych. Podczas gdy jednak bawełna podrożała od końca lipca b. r. o przeszło 25 procent, to ceny materiałów podniosły się tylko o 8—14%. W ostatnich dniach zaczęli się hurtownicy wstrzymywać od zakupów, uważając bowiem, że tak poważna zwyżka materiałów musi być zjawiskiem przejściowym i że ceny, w razie spodziewanego ogólnie spadku bawełny surowej, zostaną obniżone.

PIERWSZE POLSKIE SAMOCHODY. W tych dniach opuściły fabrykę pierwsze polskie samochody ciężarowe. Samochody te zostały wyprodukowane przez zakłady przemysłowe „Ursus“ w Czerhłowicach pod Warszawą. Pierwsze te samochody marki „Ursus“ są półciężarowe, dwutonowe o mocy silnika 22 HP. Szybkość mogą rozwinać do 70 kilometrów na godzinę.

Ministerstwo spraw wojskowych zamówiło kilka sztuk samochodów tego typu dla użytku armji.

Pierwsze te wozy, które wykonano jako próbne, okazały się bardzo solidnymi pod względem konstrukcji oraz zalecają się wprost rekordową oszczędnością zużycia benzyny (na 150 km. 12 litrów).

Samochody marki „Ursus“ budowane są wyłącznie z materiałów krajowych, które okazały się do tego celu wprost znakomitami.

Na razie fabryka zamierza produkować po 50 sztuk miesięcznie. Początkowo jeden typ, ale w najbliższej przyszłości fabryka przystąpi do budowy wielkich wozów ciężarowych, czterotonowych oraz wozów terenowych sześciokołowych. Produkować się będzie również samochody osobowe o dwóch typach.

KATASTROFA LOTNICZA W TORUNIU. W dniu 20 września o godzinie 10.50 przed południem na Jakóbskim Przedmieściu w Toruniu podczas panującej wichury spadł z wysokości 400 metrów dwupłatowiec wojskowy systemu „Balilla“. Porucznik Zygmunt Tuchnowski, który kierował samolotem, poniósł śmierć na miejscu, a aparat uległ całkowitemu zniszczeniu.

KATASTROFA KOLEJOWA POD ROGOWEM. Na fatalnym odcinku kolejowym między Rogowem a Pływią, 20 września o godz. 10 wieczór miała miejsce nowa katastrofa kolejowa, mianowicie pociąg pospieszny, zdążający z Warszawy do Łodzi, wpadł na manewrujący pociąg towarowy. Skutkiem zderzenia ostatni wagon towarowy i lokomotywa pociągu pospiesznego zostały uszkodzone. Jeden wagon towarowy uległ zupełnemu zniszczeniu. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Na lwowskim dworcu wykoleił się w ubiegłym tygodniu pociąg towarowy, zdążający do Stanisławowa. Skutkiem wykolejenia 4 wagony zostały zdruz-

gotane, a konduktor manipulacyjny Teodor Bułyk ze Stanisławowa doznał złamania obu nóg. Powodem obu katastrof było niewłaściwe ustawienie zwrotnic.

Również wskutek niewłaściwego nastawienia zwrotnic wydarzyła się katastrofa kolejowa w Krasnem. Pociąg osobowy, który wyjechał ze Lwowa o godz. 0.45, najechał manewrującą lokomotywę. Obie lokomotywy zostały strzaskane, 10 pasażerów, konduktor, maszynista i manipulant ranni.

ZAPALNIK W ROLI GRZYBKĄ DO CEROWANIA. W Bitkowie koło Nadwórnej zaszedł wstrząsający wypadek śmierci kobiety w niezwyklej okolicznościach. Zamieszkała tam krawczyni Dora Reinerowa znalazła przed kilku tygodniami w lesie zgubiony w czasie ostatnich manewrów zapalnik granatu armatniego. Nie zdając sobie sprawy z groźnego niebezpieczeństwa, Reinerowa używała nieznanego sobie przedmiotu zamiast t. zw. grzybka do cerowania pończoch. Onegdaj przyszło do Reinerowej dwóch gospodarzy pod odbiór zamówionej roboty. W celu wyrównania szwu wykończonej sukmany chwyciła Reinerowa w pośpiechu, zamiast młotka, leżący na stole zapalnik i uderzyła nim po sukmanie. Nastąpiła straszliwa eksplozja. Nieszczęśliwa kobieta zginęła, rozszarpana na strzępy, obaj chłopcy odnieśli liczne obrażenia, całe mieszkanko zostało zdemolowane.

KROWA PCHNĘŁA CHŁOPCĄ POD SAMOCHÓD. W Starogardzie zdarzył się w ubiegłym tygodniu tragiczny wypadek. 14-letni chłopiec prowadził na postronku krowę, która, przestraszywszy się przejeżdżającego obok samochodu ciężarowego, rzuciła się w bok tak silnie, że wepchnęła chłopcą pod koła samochodu. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

PRZERWANA ZABAWA. Z soboty na niedzielę o godzinie 1-szej w nocy w sali Trzaski w Zakopanem podczas zabawy, runęła nagle wyprawa sufitowa na przestrzeni około 5 m. kw., tworząc istne rumowisko i złudzenie niesamowitej eksplozji. Skutki obenwania się wyprawy sufitowej były fatalne dla urzędnika restauracyjnego, gdyż zostały zdruzgotane stoliki i porozbijane naczynia. Tylko cudem, powiedzieć można, publiczność wyszła z wypadku bez szwanku, z której zaledwie kilka osób odniosło tylko lekkie kontuzje.

ZAMIAST DZIKA ZABIŁ PRZYJACIELA. Jan Helwig ze Stryja, na zaproszenie swego przyjaciela Jana Schmidta, dzierżawcy dóbr w Sławentynie, pow. Podhajce, wyjechał doń jako uczestnik polowania na dziki. W pewnym momencie zauważył Helwig jakieś poruszenie. Sądząc, że to dzik, strzelił. Zbliżywszy się do miejsca celu, ku swemu największemu przerażeniu stwierdził, że zamiast w dzika strzelił w przyjaciela. Schmidt po 2-godzinnych męczarniach zakończył życie.

MIMOWOLNY ZABÓJCĄ WŁASNEGO DZIECKA. We wsi Kalety (powiatu Drohiczyńskiego) zdarzył się onegdaj okropny wypadek. Oto mieszkaniec tej wsi, niejaki Bogiel, przywiózłszy z pola do domu — podczas nieobecności żony — ogromny worek z sieczką — położył go na jej łóżku (nie wiedząc zupełnie o tem, że w tamtym łóżku spało jego cztero-

letnie dziecko), poczem wyszedł. Dziecko — przygniecione workiem — udusiło się. Nadeszła wkrótce potem do domu żona Bogła znalazła pod workiem martwe dziecko.

ZAWODOWY OSZCZERCA PONOWNIE SKAZANY. Sąd apelacyjny w Warszawie rozpoznawał w ubiegłym tygodniu 5 spraw redaktora „Głosu Prawdy“, Wojciecha Stpieczyńskiego, oskarżonego o nieposzanowanie władzy i oszczerstwo w druku. Sąd apelacyjny wydał łączny wyrok, skazujący red. Stpieczyńskiego na 5 miesięcy i 3 tygodnie więzienia. Sanator Stpieczyński jest jednak pewny bezkarności i gwizda na wyroki.

ZA POCZĘSTUNEK WÓDKĄ 1.200 DOLARÓW. Mimo wielokrotnych ostrzeżeń, oraz jeszcze częstszymi nawoływaniami pod adresem policji o większy nadzór na kolejach, zdarzył się w ubiegłym tygodniu nowy wypadek ograbienia z gotowizny powracających rolników z Ameryki przez oszukańczą bandę. Banda ta w pociągu, idącym z Gdańska, opadła zamoznego rolnika Kawkowskiego, który przybył z Ameryki i jechał do rodziny. Do Kawkowskiego, jadącego w wagonie trzeciej klasy, przysiadło się dwu nieznanych mu mężczyzn, którzy nawiązawszy serdeczną rozmowę, poczęstowali go wódką.

Jak się okazało, wódka zawierała silny środek nasenny, Kawczyński bowiem wkrótce zasnął, a obudzili się dopiero w pobliżu Bydgoszczy.

Tu z przerażeniem Kawkowski stwierdził, iż zrabowano mu 1200 dolarów, uciulanych na emigracji. Wraz z pieniędzmi ulotnili się ci dwaj pasażerowie, którzy częstowali go wódką.

Dużo się słyszało o nadzorze policyjnym na tej linii, który widocznie musi być niedostatecznym, jeśli bandyci mogą bezkarnie obrabowywać swe ofiary.

—ooo—

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali: Wojciech Koszyk w R. 20 gr; Jan Bolanowski w R. 25 gr; Antoni Bienias w W. S. 30 gr; Antoni Swinarski w Ks. 40 gr; Piotr Piszek w Rz. 40 gr; Jan Koniorczyk w P. 40 gr; Franciszek Gałuszka w P. 40 gr; Erazm Skórnicki w L. 40 gr; Jan Swaltek w Krz. 50 gr; Andrzej Kowalski w L. D. 50 gr; Wojciech Wadas w L. 50 gr; Franciszek Wierzbicki w L. 50 gr; Władysław Muzyka w S. 50 gr; Ks. Leon Pyzikiewicz w Z. 50 gr; Izydor Romik w M. K. 50 gr; Michał Jurkowski w P. 50 gr; Jan Gibas w P. 50 gr; Antoni Duliński w S. 50 gr; Wojciech Krystyński w D. 50 gr.

Eulalia Manterysówna w M. 1 zł; Jan Moskwik w T. 1 zł; Władysław Zieliński w D. 1 zł; Rozalja Weberówna w Sł. 1 zł; Józef Jakubiec w Gl. 1 zł; Ks. Jan Gielarowski w B. 1 zł 20 gr; Ludwik Popiel w Kr. 2 zł; Dr Jan Nowicki w Kr. 2 zł; Felicja Perosiowa w Kr. 2 zł.

Prosimy o zaznaczanie na czeku, jaka kwota jest przeznaczona na fundusz prasowy, w przeciwnym bowiem razie wpisujemy całą nadesłaną kwotę na poczet prenumeraty.

—ooo—

Śmiech — to zdrowie.

NIE CHCE RYZYKOWAĆ.

— Zbysiu! Jak ty się myjesz? Znowu szyja brudna! Jeśli będziesz codziennie mył porządnie uszy i szyję, to pojedziemy w niedzielę za miasto.

— Tak! A w niedzielę może znów lać deszcz, i ja, jak głupi, zostanę z umytą szyją.

WIELKA RÓŻNICA.

— Panie, jak pan pozwala wyjść swojej córce zamąż za fałszerza, który był kiedyś skazany na pięć lat ciężkiego więzienia.

— Co pan mówi?! Pięć lat? A to dopiero oszust! Mnie mówił, że tylko na trzy.

NIC NIE SZKODZI.

Jak możesz, Marysiu, chustką wycierać talerze?

— Nie mnie szkodzi, proszę pani, chustka i tak już brudna.

BIEDNA OFIARA.

Mąż, powróciwszy do domu o północy, na wymówki żony, tak odpowiada:

— Dobrze ci mówić, moja droga! Leżysz sobie w ciepłym łóżku, pod pierzyną, i śpisz — a ja, biedak muszę po całych nocach zalewać się tem zimnem piwkiem.

POLICYJNY PIES.

— Pies policyjny do sprzedania! — woła chłopak na ulicy, trzymając na linewce zwykłego kundysa.

— Przecież to zwykły kundys, a nie pies policyjny — powiada jeden z przechodniów.

— Owszem, pies policyjny, tylko z tajnej policji dla tego udaje kundla, aby go nie poznano. I dlatego udaje kundla, aby go nie poznano.

OSZCZĘDNA MARYSIA.

— Marysiu, cukier taki drogi, a ty dajesz go psu do jedzenia?

Ja mu daję tylko polizać.

NIEWIELKA POCIECHA.

Pani, przejeżdżając łódką przez rzekę, powiada do przewoźnika:

— Mój, człowieku, czy zdarzyło się kiedy, aby kto z przejeżdżających wpadł do tej rzeki i zginął?

— Nie, proszę pani. Wprawdzie niejedem już wpadł do tej rzeki, aleśmy go zawsze znaleźli, choćby na drugi dzień.

MĄDRY SYNEK.

— Ojciec: Zabroniłem ci bawić się z Kubusiem, bo to chłopak źle wychowany.

— Ale Kubuś może bawić ze mną, bo ja jestem dobrze wychowany.

ZEMSTA.

Podczas zebrania towarzyskiego, późną nocą, gospydorni domu prosi jedną z pań, aby jeszcze coś zaśpiewała.

— Uczyniłabym to bardzo chętnie, ale nie chcę przeszkadzać sąsiadom.

— Sąsiadom? Ależ owszem. Oni w przeszłym tygodniu struli naszego psa.

NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK USMIERZAJĄCY
REUMATYZM
 ŁAMANIA, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW
 JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 30
 I NAGRODZONY
 MEDALAMI



NERTOL DEA FRANZOSA
 CHEMIKA
 I APTEKARZA
 Z TARNOPOLA
 DO NABYCIA WSZĘDZIE
 WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSTĄKOWY
APTEKA MIKOLASCHA
 LWÓW.

Ważna wiadomość dla cierpiących!



Wszelkie, jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

ICHTIOMENTOL

do nacierania.

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że prawdziwy Ichtimentol jest najlepszym środkiem tego rodzaju.

Główna fabryka prawdziwego ICHTIOMENTOLU:

Laboratorium apteki **SZYMONA EDELMANA**
 w Samborze, Nr. 75/2.

Wysłać się pocztą za poprzednim przystaniem należności albo za zaliczką: 5 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem za zł. 13 — 10 flak. z opłaconą pocztą i opakow. za zł. 24 — 25 flak. z opłaconą pocztą i opak. za zł. 51.

D. H. KOWALSKI

Kraków, ul. Garbarska L. 26.

poleca po cenach konkurencyjnych najlepsze akumulatory do aparatów radiowych.

Myśl przewodnia:

Podniesienie i zdobycie dobrobytu, powodzenia i szczęścia.

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława” wydała najlepszy i jedyny w Polsce

PODRĘCZNIK KROJU KONFEKCJI DAMSKIEJ I DZIECINNEJ

dla sił fachowych i samouków, opracowany wedle najnowszych krojów zagranicznych, z uwzględnieniem strojów narodowych.

Na podstawie podręcznika każda Czytelniczka ma możność wyuczenia się samodzielnie w krótkim czasie i bez wielkiego wysiłku konfekcji damskiej i dziecięcej, zaoszczędzając w ten sposób pieniądze na stroje.

Cena podręcznika dla Prenumeratorów „Wieńca-Pszczółki” **zniżona na 8 zł.** (z przesyłką poleconą 9 zł.) **za dwa tomy** (druk na papierze ministerjalnym). Do nabycia w Administracji, Kraków, Rynek Gł. 6. Należytość nadsyłać można czekiem P. K. O. na konto Nr 400.900, zaznaczając u góry na środkowej części czeku: „Podręcznik kroju”.

UWAGA! Niezbędne dla każdego UWAGA!

ZBIOREK OBCYCH WYRAZÓW, spotykanych w książkach i pismach, objaśniający ich znaczenie i podający wymowę. Cena z przesyłką 1.50 zł.
WETERYNARZ WIEJSKI. O zaraźliwych chorobach zwierząt domowych. Cena z przesyłką 90 groszy.

Napisał Dr. S. Gracz.

Wysyłamy po otrzymaniu należności. — Za zaliczeniem o 50 groszy drożej

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI OŚWIATY LUDOWEJ

W WĄBRZEŹNIE (Pomorze).

Kolporterom i odsprzedawcom udzielamy wysokiego rabatu

„Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu”.

„Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę”.

MIESIĘCZNIK

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

MIESIĘCZNIK

Oficjalny Organ Warszawskiego Okręgu - Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża

W KAŻDYM NUMERZE PRZYNOSI:

1. Artykuły programowe, ideowo-propagandowe, sanitarne, artykuły z dziedziny medycyny, z zagadnień społecznych, o pielęgniarstwie, siostrach Polskiego Czerwonego Krzyża, o Kołach Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża etc.
2. Sprawozdanie z działalności Czerwonego Krzyża w Polsce,
3. Prace, informujące o Czerwonym Krzyżu zagranicą.
4. Dział p. n. „Pro publico bono”, który obejmuje wiadomości z życia innych instytucji społecznych.
5. Różne wiadomości, będące w związku z Czerwonym Krzyżem i z pracą społeczną w Polsce i zagranicą.
6. Przegląd książek i czasopism.

Cena pojedynczego egz. 1. **Prenumerata roczna 12 zł.** Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Mazowiecka 9 m. 7. Tel. 302-96. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 10-540.**

Wydawca: St. Rymer. Nacz. red.: Jan ZAMORSKI, Odp. red. Teodor Marski. — Drukarnia „Głosu Narodu” w Krakowie.